

# Grzybowski, Michał M.

---

## Tadeusz Paweł Zakrzewski, biskup płocki (1946-1961)

---

Studia Płockie 39, 227-249

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ks. Michał M. Grzybowski*

---

## **TADEUSZ PAWEŁ ZAKRZEWSKI, BISKUP PŁOCKI (1946 – 1961)**

Wydarzenia związane z wojną i okupacją w latach 1939 – 1945 spowodowały ogromne straty w narodzie i Kościele katolickim w Polsce. Także diecezja płocka poniosła dodatkowe straty, dotknęły ją cierpienia fizyczne i moralne. W 1941 r. zginęli męczeńską śmiercią w obozie zagłady w Działdowie, arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski i biskup Leon Wetmański. W Działdowie, Dachau, Guzen, Stutthofie i Sachsenhausen oraz w innych miejscach kaźni zginęła jedna trzecia płockiego duchowieństwa.

W latach 1942 – 1946 rządcą diecezji był administrator apostolski ks. prałat dr Stanisław Figielski. Normalizacja nastąpiła z chwilą mianowania biskupem płockim ówczesnego sufragana łomżyńskiego, Tadeusza Pawła Zakrzewskiego, który objął rządy w diecezji 30 maja 1946 r.

Urodził się 11 sierpnia 1883 r. w majątku swoich rodziców w Skokach koło Poznania, jako syn Pawła Wyskoty Zakrzewskiego i jego drugiej żony Stanisławy z Łubieńskich. Po śmierci męża młoda wdowa z czworgiem małych dzieci przeniósła się do Poznania i poświęciła się ich wychowaniu. Tadeusz chodził do gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, potem wstąpił do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Gnieźnie, gdzie w 1906 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Kontynuował studia w Monasterze i Fryburgu Badeńskim.

Odwołany ze studiów otrzymał nominację na wikariusza w archikatedrze poznańskiej, był wykładowcą liturgiki i języka polskiego oraz prokuratorem w seminarium. Od 1910 r. pełnił funkcję kapelana biskupa E. Likowskiego, a potem prymasa E. Dalbora. W latach 1928 – 1938 był rektorem Instytutu Polskiego w Rzymie.

10 sierpnia 1938 r. papież Pius XI mianował go biskupem tytularnym Kariany i sufraganiem łomżyńskim. Święcenia biskupie przyjął w katedrze poznańskiej 22 września 1938 r. z rąk Prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda, biskupa S. Łukomskiego i K. Radońskiego.

## Na stolicy biskupiej w Płocku

Na czterdziestolecie swojego kapłaństwa biskup Zakrzewski zwołał w lutym 1946 r. konferencję okolicznych księży. W trakcie tej konferencji dowiedział się o czymś bardzo ważnym. W swoich wspomnieniach napisał: *Gdyśmy po części duchownej zebrani byli na pogawędce na plebanii, zajechał ks. arcybiskup Jalbrzykowski, jadący z Poznania i wręczył mi list od Prymasa. Ten list decydował o mojej przyszłości, donosił mi bowiem Prymas, iż rozważana jest moja kandydatura na biskupstwo płockie i że mam być gotowy na dalsze wiadomości.*<sup>1</sup>

Analizując różne wiadomości związane z planowanym biskupstwem płockim autor *Wspomnień* pisał: *Decyzja o mojej przyszłości zapadła w kwietniu 1946 r. w dzień Matki Boskiej Bolesnej, w piątek przed palmową niedzielą. Odebrałem od Prymasa telegram ujęty w szyfr ułożony. Odpowiedź moja również podana szyfrem miała decydować czy wyrażam zgodę czy też odmawiam. Ta bowiem decyzja interesowanego jest niezbędna i bez niej Stolica Apostolska nominacji nie wystawia. Moja odpowiedź telegraficzna do Prymasa była pozytywna. Więc już tylko trzeba czekać na publiczne ogłoszenie nominacji. List nominacyjny od kard. Hlonda z decyzją Stolicy Apostolskiej otrzymałem w Wielki Poniedziałek rano. Nic nikomu nie mówiąc, poszedłem do kościoła, gdzie tego dnia wyjątkowo – jako w Wielkim Tygodniu wielu było penitentów, słuchałem do wpół do dwunastej. Gdy właśnie kończyłem i zabierałem się, by pójść na plebanie, wpada do mnie kapelan biskupa Łukomskiego ks. Kolbat, jadący z Warszawy z Tygodnikiem Powszechnym w ręku i pyta: czy to prawda? Nie suponowałem, że Prymas – wysyłając do mnie list, już równocześnie dał też wiadomość do publikacji w prasie. I oto stało się faktem dokonany i potwierdzonym, że zostałem przez Stolicę Apostolską mianowany diecezjalnym biskupem w Płocku. Przewracała się nowa karta w moim życiu. W bogatym już dotąd mem życiu rozpoczął się nowy rozdział.*<sup>2</sup>

Jak stwierdzało pismo prymasa Hlonda Ojciec Święty Pius XII w dniu 20 marca 1946 r. biskupem płockim mianował sufragana łomżyńskiego Tadeusza Pawła Zakrzewskiego. O tym fakcie prymas A. Hlond powiadomił biskupa Zakrzewskiego 12 kwietnia 1946 r.<sup>3</sup> Tego samego dnia ks. Prymas o tej nominacji powiadomił Administratora Apostolskiego Diecezji Płockiej, ks. prałata Stanisława Figielskiego. Jednocześnie poinformował, że papież nadał mu godność protonotariusza apostolskiego.

25 kwietnia tegoż roku ks. S. Figielski wydał orędzie do duchowieństwa i wiernych o ingresie i objęciu rządów przez biskupa płockiego.<sup>4</sup>

<sup>1</sup> T. Zakrzewski, *Wspomnienia*, s. 408 (mps).

<sup>2</sup> Tamże, s. 411.

<sup>3</sup> Nominacja J. E. ks. biskupa Tadeusza Zakrzewskiego na biskupa diecezji płockiej, „Miesięcznik Pasternski Płocki” 1946, nr 1 – 4, s. 1.

<sup>4</sup> Tamże, s. 3 – 4.

15 maja 1946 r. prymas A. Hlond, na mocy specjalnych uprawnień, na wniosek biskupa T. Zakrzewskiego, biskupa płockiego, ustanowił kościół św. Bartłomieja w Płocku prokatedrą na czas nieużywania katedry.<sup>5</sup>

Nowy ordynariusz znał nieco diecezję płocką, bowiem w czasie okupacji w niektórych parafiach należących do gubernatorstwa udzielał bierzmowania. Pierwszym kontaktem były listy od kapituły, a potem przyjazd jej delegatów z powitaniem nowego biskupa i złożenie pierwszego homagium.

Wówczas wyznaczono przybycie do Płocka na 28 maja, objęcie diecezji 29 i ingres 30 maja 1946 r. Po świętach wielkanocnych biskup Zakrzewski pożegnał się z Łomżą, kapitułą, seminarium, kurią. *Na pożegnanie celebrowałem pontyfikalnie w katedrze i opuszczam Łomżę, w której nie długo urzędowałem, ale z którą związały mnie przeżycia wojenne.*

Na konferencji episkopatu w Częstochowie dowiedział się o nowych nominacjach do Gniezna i Warszawy, Poznania, Lublina, Pelpina i na stolice na ziemiach odzyskanych. (Ks. prymas A. Hlond objął stolice biskupie w Gnieźnie i Warszawie, W. Dymek w Poznaniu, S. Wyszyński w Lublinie, K. Kowalski w Pelpinie, ks. K. Milik we Wrocławiu, B. Kominek w Opolu, E. Nowicki w Gorzowie, A. Wronka w Gdańsku, T. Bensch na Warmii. W ten sposób hierarchia w Polsce została zrekonstruowana, biskup Z. Chormański został sekretarzem episkopatu).

Zgodnie z ustaleniami wyjazd biskupa Zakrzewskiego z Ostrowi nastąpił 28 maja (we wtorek). Do Ostrowi przyjechał kanclerz kurii, ks. kan. W. Jezusek. O godz. 9 rano wyjechali z Ostrowi samochodem użyczonym przez Zarząd Okręgu Cukrowniczego w Płocku. W parafii Poręba odbyło się pierwsze powitanie przez ks. J. Nadratowskiego i M. Olkowskiego. Przed Wyszkowem biskupa eskortowała miejscowa banderia konna, a w kościele witał ks. M. Molski, administrator parafii. Z Wyszkowa trasa wiodła do Pułtuska, gdzie witał dziekan ks. K. Bruzdewicz, tu podejmowano biskupa obiadem. Z Pułtuska jechano przez Winnicę, Nasielsk, Nowe Miasto, Płońsk, Górę, Staroźreby. Około godz. 10:30 wieczorem biskup Zakrzewski był w Płocku. Witali go ks. S. Figielski, kapituła i księża z Płocka oraz ks. M. Żywczyński i P. Dudziec, kanclerz kurii kieleckiej. Przemówienie wygłosił ks. S. Figielski, witając symbolicznym chlebem i solą.<sup>6</sup> *I tak wstępowałem w nowy okres życia. Miałem lat 63, w kapłaństwie byłem lat 40, a w biskupstwie dobiegał rok ósmy... Czulem się na siłach i pragnąłem dać z siebie wszystko co mogłem. Bo zdawałem sobie sprawę, że czekają mnie niemałe trudności i praca, i wielka odpowiedzialność przed Bogiem i przed ludźmi. Miałem bowiem objąć jedną z najczcigodniejszych diecezji w Polsce, mających świetną tradycję wiekową, a ostatnio opromienioną męczeńską śmiercią poprzednika śp. arcybiskupa Nowowiejskiego.*

<sup>5</sup> Tamże, s. 2.

<sup>6</sup> Tamże, s. 5 – 8.

Snując myśli o mieście, które jest stolicą biskupstwa i miejscu, gdzie miał zamieszkać napisał: *Na rezydencję biskupią w Płocku, eufemistycznie nazywaną „pałacem biskupim” przeznaczono skromny dom, dawniejszą kanonię, wystarczającą na prywatne mieszkanie – ale nie odpowiadającą potrzebom ośrodka życia kościelnego dużej diecezji. Z mieszkań biskupich w Polsce należy Płock do najskromniejszych. W czasach jednak, w które weszliśmy po wojnie, jest on wystarczający, bo nie bije w oczy – i jest łatwiejszy do utrzymania. Gdy przybywałem do Płocka, był dom absolutnie pusty. Co było przedtem zabrali Niemcy, a co pozostało po Niemcach, rozebrali wdzięczni diecezjanie. Jedyнным więc umeblowaniem całego domu stało się te trochę mebli, które wiozłem z Ostrowi, a które nabyłem ze spadku po proboszczu ostrowskim ks. Ciesielskim.*

Sporo wiadomości miał nowy rządca diecezji o katedrze, bowiem napisał: *Za to katedra płocka jest w strukturze wspaniała i wiekiem i tradycją czcigodna... W chwili gdy miałem objąć diecezję płocką katedra się tak przedstawiała: zaczęto kłaść dach blaszany. Sklepienie głównej nawy rozbite, bocznych nadświetlone i groźące zawaleniem, w prezbiterium popękane. Witraże i okna wszystkie wybite, polichromia zniszczona, posadzka dziurawa, ołtarze ekssekrowane, ławki i konfesjonały zburzone, a ambona rozbita, organy zniszczone, dzwony zabrane. Taki przedstawiała obraz katedra. Naturalnie, jeszcze nie była użytkowana, więc o ingresie do niej nie było mowy.<sup>7</sup>*

29 maja 1946 r. o godz. 11 w kurii diecezjalnej odbyło się kanoniczne objęcie rządów diecezją. W imieniu kapituły przemówienie wygłosił ks. S. Figielski. Biskup płocki mianował ks. Figielskiego wikariuszem generalnym, na urządach potwierdził oficjała ks. T. Targowskiego, kanclerza ks. W. Jezuska, wiceoficjała ks. L. Pomaskiego, wicekanclerza i notariusza ks. Z. Piechnę.<sup>8</sup>

30 maja, w święto Wniebowstąpienia Pańskiego odbył się uroczysty ingres biskupa płockiego do fary płockiej zastępującej zniszczoną katedrę. Procesja z kościoła farnego przeszła do pałacu biskupiego na placu Narutowicza. W krótkim słowie ks. infułat S. Figielski powiedział: *Nie możemy Cię jeszcze wprowadzić Arcypasterzu, według dawnego zwyczaju do prastarej bazyliki katedralnej. Lecz w imię Pańskie wstępujesz w majestacie i dostojęństwie biskupim do kolegiackiego dawniej kościoła farnego, który również od sześciu wieków związany był ściśle z życiem i losami miasta i biskupstwa płockiego.<sup>9</sup>* Podczas uroczystości ingresowych duchowieństwo złożyło homagium swojemu pasterzowi, wysłuchało wraz z wiernymi pierwszego przemówienia i uczestniczyło we mszy św.

Po mszy św. w seminarium duchownym wszystkich zaproszonych podejmowano obiadem, podczas którego wygłoszono kilka przemówień.

Choć były to pierwsze lata nowej władzy, jednak nie było większego zaangażowania się miejscowych czynników i objawów współpracy z Kościo-

<sup>7</sup> Wspomnienia, s. 417.

<sup>8</sup> Kanoniczne objęcie rządów w diecezji płockiej, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1946, nr 1–4, s. 9.

<sup>9</sup> Ingres do kościoła pro-katedralnego, Tamże, s. 10.

łem. *Co prawda w dniu ingresu przyszedli do mnie: prezydent miasta, starosta i prezes sądu, ale udziału w kościelnych uroczystościach nie wzięli. Po tej wizycie i mojem podziękowaniu skończyły się właściwe moje stosunki z nimi.*<sup>10</sup>

Po tych uroczystościach zaczęła się normalna praca, o której biskup zapisał: *Już następny dzień był pierwszym dniem urzędowania w diecezji. Od początku przyjąłem ten zwyczaj, że oprócz tego, iż zgłaszających się przyjmowałem w domu, byłem co dzień w Kurii, by tam omawiać z wikariuszem generalnym i kanclerzem bieżące sprawy. Od razu się wykazało, iż wyznaczenia godzin przyjęć u siebie nie da się przeprowadzić, gdyż wobec złej komunikacji, wielkich odległości trzeba się było liczyć z możliwościami księży – tak że przyjmowałem od początku każdego z księży o każdej porze dnia, w miarę jak się zgłaszali, po przybyciu do Płocka.*<sup>11</sup>

Za najważniejsze sprawy uznał biskup poznanie diecezji i księży, odbudowę katedry, seminarium duchowne, kurię diecezjalną i Caritas. Zagadnienia te omawiane były na pierwszej konferencji księży dziekanów, która odbyła się 19 czerwca 1946 r., po zakończeniu pierwszego turnusu rekolekcji kapłańskich w seminarium duchownym. Sprawy seminarium omówili ks. rektor F. Słonicki i ks. prokurator R. Zawistowski. O odbudowie katedry poinformował prokurator kapituły K. Targowski, sprawy Caritas przedstawił ks. dyrektor S. Tenderenda. Nominacje dziekańskie otrzymali i przepisana przysięgę złożyli ks. F. Gościński z Makowa, ks. J. Fydryszewski z Wyszkowa, ks. J. Jagodziński z Przasnysza. Zgodnie z orędziem wystosowanym przez biskupa Zakrzewskiego 7 lipca 1946 r. odbyło się w diecezji poświęcenie parafii Niepokalanemu Sercu Najświętszej Marii Panny.<sup>12</sup>

20 lipca tegoż roku biskup Zakrzewski i prokurator kapituły, ks. T. Targowski wystosowali apel do duchowieństwa i wiernych w sprawie ofiar na odbudowę katedry. Dzięki wysiłkom wielu osób udało się katedrę doprowadzić do takiego stanu, że mogła być w niej odprawiana pasterka. Tak więc 25 grudnia odbyła się rekoncylacja i ingres do bazyliki katedralnej. Nacząny świadek tych wydarzeń, ks. Edmund Szewczak, wicerektor seminarium pisał: *Dnia 25 grudnia od fary płockiej, dotychczasowej prokatedry sunie ulicami miasta olbrzymia procesja w kierunku katedry. Zatrzymuje się przed pałacem biskupim. Dołącza się do pochodu ks. Biskup Ordynariusz. Wkrótce już u wrót katedry odbywa się obrzęd rekoncylacyjny. O godz. 23-iej celebryje w swej katedrze pierwszą po przeszło siedmiu latach mszę św. i wygłasza płomiennie kazanie do wielotysięcznego zgromadzenia wiernych, szczerze wzruszonych przeżyciem tej historycznej chwili.*<sup>13</sup> W skierowanym do wiernych kazaniu biskup powiedział: *Z wielkim przejęciem i głębokim wzruszeniem*

<sup>10</sup> Wspomnienia, s. 421.

<sup>11</sup> Tamże, s. 420.

<sup>12</sup> Orędzie o poświęceniu parafii Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1946, nr 1 – 4, s. 28 – 30.

<sup>13</sup> W związku z rekoncylacją katedry płockiej, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1946, nr 7 – 8, s. 104.

wstąpiłem przed chwilą w progi tej prastarej czcigodnej bazyliki katedralnej, która z miłosierdzia Bożego i Stolicy Apostolskiej łaski jest przeznaczoną mi katedrą biskupią, jest głową i matką wszystkich kościołów powierzonej mi diecezji płockiej, jest tą Bożą Oblubienicą, której objęcie przez uroczysty ingres oznacza ściśle złączenie się Pasterza z diecezją. Kiedy przed siedmiu miesiącami obejmowałem rządy tej Piastowskiej, Mazowieckiej stolicy biskupiej, z konieczności wkroczałem do tutejszego kościoła farnego, który zastępczo spełniał funkcję prokatedry. Gdy więc dzisiaj z wielkiego miłosierdzia Bożego danem mi jest uroczyście wkroczyć do tej świątyni, odbywam jednocześnie ingres i obejmuję tę bazylikę katedralną jako swoją stolicę biskupią i składam hołd Bogu Najwyższemu, iż mi ten dzień sprawił i oddaję się ponownie pod opiekę Przeswiętej i Przejasnej Mazowieckiej Paniency i Królowej, która płaszcz Swój opiekuńczy nad tyłu już rozciągała tu pokoleniami.<sup>14</sup>

A tak wspominał te chwile w swoich zapiskach biskup Zakrzewski: *W dzień pierwszy święta Bożego Narodzenia 1946 r. odbyłem uroczysty ingres do mojej stolicy biskupiej. Nie była to katedra jeszcze zupełnie gotowa, ale o tyle, że już odtąd było można odprawiać w niej nabożeństwa. Co więc już było zrobione, a więc dach, sklepienie we wszystkich nawach, ubezpieczenie sklepienia prezbiterium, odbudowana kaplica św. Zygmunta, poprawiona posadzka i ołtarze o tyle odrestaurowane, że mogły być oddane do użytku. Ambona doprowadzona do użytku, chociaż jeszcze nie było stopni. Okna wszystkie oszklone. Rozpocząłem uroczystości od liturgicznie przepisanej rekoncylacji kościoła, potem odnowiłem konsekrację 5 ołtarzy, tak że mogłem już odprawiać pierwsze nabożeństwo pontyfikalne: trzeba było też wygłosić kazanie do bardzo licznie zebranych wiernych, wobec braku schodów na ambonę poleciłem przygotować drabinę odpowiednią i po niej wszedłem na ambonę. Odtąd już wszystkie biskupie nabożeństwa odprawiałem w katedrze.*<sup>15</sup>

Przywracanie katedrze godnego stanu trwało jeszcze przez kilka lat. Wiadać było, że biskupowi na tym zależało i robił wiele, aby do tego stanu doprowadzić. Po sprawieniu dębowych ławek zaczęto poszukiwania odpowiedniego instrumentu muzycznego. Obiekt ten został zakupiony na Śląsku i przewieziony trzema wagonami do Płocka. Prace instalowania organów powierzono firmie Biernackiego z Krakowa. Zamontowano organy 67-głosowe z możliwością powiększenia. *Prospekt składa się tylko z piszczałek ustawionych w potężny wachlarz bez obramowania, co robi niezmiernie monumentalne wrażenie.* Sprawę odnowienia polichromii powierzono artyście Władysławowi Drapiewskiemu z Pelpina, który po raz pierwszy robił to w Płocku przed 1939 r. *Równoległe z polichromią zabraliśmy się do odtwarzania witraży, wszystkie poprzednie niszczały, więc trzeba było zabrać się do nich od nowa.* W pierwszym rzędzie odtworzono witraż w głównym ołtarzu przedstawiają-

<sup>14</sup> Kazanie w dniu rekoncylacji i otwarcia bazyliki katedralnej w Płocku w dniu 25 grudnia 1946 r., Tamże, s. 96.

<sup>15</sup> Wspomnienia, s. 424.

cy Wniebowzięcie Matki Bożej. Projekt wykonał W. Drapiewski, zaś wykonanie zlecono Janowi Olszewskiemu z Warszawy. Witraz w kaplicy Najświętszego Sakramentu ufundował biskup P. Dudziec, zaprojektowała E. Przeorska, a wykonał J. Olszewski. E. Przeorska zaprojektowała także witraz w kaplicy św. Zygmunta, który wykonano w firmie Olszewskiego. Była to fundacja kapituły katedralnej. W kaplicy Najświętszej Rodziny zwanej kaplicą Sierpskich witraz św. Antoniego ufundował ks. Stanisław Grabowski, były więzień Dachau, w kaplicy Królewskiej odtworzony został witraz ślubów Jana Kazimierza według rysunku W. Drapiewskiego.

Następnym etapem były stacje drogi krzyżowej wykonane z brązu, dłuta Trzciańskiej – Kamińskiej, fundacji biskupa P. Dudźca. Odnowieniu uległy stalle kanonickie i ambona. Z racji złotego jubileusza biskupa ordynariusza duchowieństwo diecezji płockiej ufundowało jako dar jubileuszowy cztery witraże w prezbiterium. Kartony wykonał artysta W. Drapiewski, a projekty zrealizowała firma Olszewskiego. Są to witraże przedstawiające Zwiastowanie, Królową Nieba, Królową Kleru i Niepokalane Poczęcie.

Pragnieniem biskupa Zakrzewskiego było także utrwalenie pamięci o arcybiskupie A. J. Nowowiejskim, któremu przed wojną katedra zawdzięczała swoją krasę. Pomnik ten miał także zastąpić grób, bowiem *Nie mógł spocząć tak, jak zwykle biskupi diecezjalni w katedrze*. Spізowy pomnik został ufundowany staraniem duchowieństwa. Przedstawia postać naturalnej wielkości w stroju pontyfikalnym, na marmurowym cokole. Pomnik rzeźbił Bogusław Langman z Krakowa, a odlew wykonała warszawska firma Bacza. Odświeżenie pomnika nastąpiło 10 lutego 1956 r., w 98 rocznicę urodzin arcybiskupa Nowowiejskiego.

Oprócz tego biskup Zakrzewski dbał, aby co roku swoim sumptem sprawić jakieś sprzęty czy paramenty wyposażenia katedry i zakrystii katedralnej. Jego fundacji jest witraz Wniebowzięcia w ołtarzu głównym, odnowienie tronu biskupiego, pozłocenie wielkiego ołtarza, wkład w budowę organów i ufundowanie pomnika arcybiskupa, sprawienie nagłośnienia, odnowienie pastorału Krzyckiego, sprawienie dwóch srebrnych siedmiornamiennych kandelabrow, dwóch srebrnych lichtarzy dla akolitów, dwóch kercy srebrnych dla akolitów, trybularza z łódką z kutego srebra, ornatu białego w roku Maryjnym, ornatów czerwonego i fioletowego, kap białych dla pontyfikalnej asysty, kilku alb mszalnych, zapasu bielizny kielichowej.

### Poznanie diecezji i kapłanów

Kolejną ważną sprawą dla nowego ordynariusza było poznanie terenu oraz kapłanów tam pracujących. Z racji ingresu spotkał wielu z nich, ale były to spotkania przelotne. Najbardziej korzystną sytuacją zdawały się być wizyty w poszczególnych parafiach, a z tym jeszcze się powstrzymywał. Rozpoczął od zwołania konferencji księży dziekanów, którzy są najbliższy-



mi współpracownikami biskupa. Konferencja ta odbyła się 19 lipca 1946 r. w Seminarium Duchownym w Płocku.

We Wspomnieniach napisał: *Biskup ma co prawda możliwość poznania swych księży z akt kurialnych, ale to nie zawsze daje obiektywny obraz. Często jest tak, że akta kurialne albo zapisują gołe daty bez specjalnych adnotacji, albo zawierają zwykle trudne albo nie zawsze pochlebne dla jednostek sprawy. Dobre sprawy i korzystne oceny rzadziej są w aktach notowane i stąd oparcie się tylko na aktach może dać pojęcie o osobie nie zupełnie obiektywne. Wtedy uwagi zaciągnięte u dziekana mogą sąd wyprostować.*<sup>16</sup>

Po tej konferencji z dziekanami rozpoczął biskup odwiedzać zebrania dekanalne, gdzie zwykle wygłaszał konferencję ascetyczną. Pierwszym dekanatem, który odwiedził, był dekanat przasnyski, gdzie dziekanem mianował ks. Józefa Jagodzińskiego.

Do wyboru dziekanów przykładał dużą wagę, przez cały czas i ogólnie był zadowolony z ich posługi, *byli lepsi i słabsi, ale wszyscy o duchu kościelnym, i w najtrudniejszych chwilach nacisku politycznego nie doszło nigdy do tego, by na dziekanie był wszedł nieodpowiedni, albo niegodny – z klanu „patriotów”.*<sup>17</sup>

Biskup zdawał sobie sprawę, że w pracy na pierwszej linii są księża parafialni. *Biskup przez kurię nadaje kierunek, daje wytyczne, ale wykonawcami codziennej pracy są księża i od ich nastawienia kapłańskiego, od ich umysłowego poziomu, od ich zespolenia z władzą kościelną zależy poziom parafii i życia religijnego... Duchowieństwo diecezji płockiej cieszyło się w ogóle dobrą reputacją w Polsce i co do przygotowania duchowego i co do wartości pracy.*<sup>18</sup>

W pierwszych latach po wojnie wyrównanie braków wśród kapłanów zaczął biskup od odnowy duchowej. Służyły temu coroczne rekolekcje kapłańskie odbywane w dwóch seriach w seminarium duchownym. Często w tych rekolekcjach biskup brał udział osobiście, a zwykle na zakończenie wygłaszał końcową konferencję, w której poruszał aktualne sprawy. Problemom duszpasterskim poświęcone były specjalne kursy, na których referaty przygotowywała kuria.

Gdy nowa władza się znacznie umocniła, zaczęto prowadzić walkę podjazdową, także wśród duchowieństwa. Tak o tych wydarzeniach pisał biskup Zakrzewski: *Uderzano w księży, pod płaszczem patriotyzmu. Myślą przewodnią było wprowadzić rozbięcie wśród duchowieństwa, to skutki tego będą promieniowały na całość Kościoła katolickiego. Formę nadano bardzo patriotyczną, stworzono organizację Zjednoczenie Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBOWiD), a przy tym zorganizowano sekcję księży. Ale gdzie ich znaleźć? Pewnie w tych kołach, które najwięcej ucierpiały, więc tych co zasłużyli się przez kaźń w obozach. Do nich się więc zwrócono, zachęcono ich, by wszyscy „Dachalowcy” się zjednoczyli, spowodowano ich pielgrzymkowy zjazd u św. Jó-*

<sup>16</sup> Wspomnienia, s. 432.

<sup>17</sup> Tamże, s. 433.

<sup>18</sup> Tamże, s. 450 – 451.

zefa w Kaliszu, licząc z całą pewnością, iż słabszy element pójdzie na ten lep, że się nie pozna na zasadzce, że właśnie te momenty psychologiczne odegrają rolę. I dobrze podpatrzono, w tych właśnie kołach księży znalazł się zalążek tego ruchu, który wyłonił z siebie „księży patriotów”, to jest tych, którzy się mieli stać ośrodkiem rozcinającym jedność duchowieństwa i to przez Kościół. Do tych pierwotnie upatrzonych doszli potem dalsi kapłani – i to może w większej liczbie niż „Dachalowcy”, ale był to element, jeżeli chodzi o postawę i wartość słaby, jest się skłonny ich nazwać „plewą” między księżmi.<sup>19</sup>

Według biskupa Zakrzewskiego powodem takiej decyzji była niechęć do swojej władzy kościelnej, wobec której nie byli w porządku, a strofowani czuli się pokrzywdzeni. Liczyli nadto, że znajdując sobie możnych protektorów w urzędnikach władzy państwowej, będą mogli bezkarnie kontynuować swoje zamierzenia, bowiem władza państwowa nie szczędziła obietnic opieki, obrony i korzyści materialnych.

Była to bolesna i trudna dla biskupa sprawa, z którą musiał się zmierzyć bo i z moich księży kilku się w ten ruch włączyło, a nawet zaangażowało. Osoby te, inspirowane przez swoich mocodawców, nie raz chciały ingerować w ważne sprawy personalne. Tak było z ks. Wacławem Jezuskiem, który z funkcji kanclerza mianowany został rektorem Seminarium Duchownego. Na niego zawzięła się specjalna klika „patriotów” i nie uchylając się od bezczelnych potwarzy i denuncjacji dążyła do podkopania jego stanowiska i wprost do wyrzucenia go. Palce w tem maczali i księży a referat wyznań i ludzie „PAX”. Ci księży patrioci doskonale się orientowali, że uderzenie w rektora seminarium, to uderzenie w ordynariusza – a jednak upominani, nie przestali nędznej roboty. Bogu dzięki, bez skutku. Odwilż październikowa przekreśliła ich zamiary.<sup>20</sup>

### Uroczystości św. Wojciecha w Pradze

W 1947 r. przypadało 950-lecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha. Prymas August Hlond nadał temu jubileuszowi wyjątkowe znaczenie, organizując wielką manifestację kościelną w Gnieźnie. Z udziałem całego episkopatu polskiego ulicami Gniezna przeszła procesja z relikwiami św. Wojciecha w znanej srebrnej trumnie, a potem odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze. Udział wiernych był imponujący, obliczono, że w obchodach mogło brać udział około 150 tys. osób. W uroczystościach gnieźnieńskich brali udział zaproszeni przedstawiciele duchowieństwa czeskiego.

Podobne uroczystości św. Wojciecha przygotowali także Czesi i zaprosili na nie episkopat polski. Delegatami polskimi z ramienia episkopatu byli: biskup Karol Pękala, sufragan tarnowski, biskup Lucjan Bernacki, sufragan gnieźnieński, ks. prof. Józef Nowacki z Poznania, ks. Jan Pacyna, rektor seminarium gnieźnieńskiego, ks. Hieronim Goździewicz z Sekretariatu

<sup>19</sup> Tamże, s. 453 – 454.

<sup>20</sup> Tamże, s. 475.

Prymasa Polski oraz biskup płocki Tadeusz Zakrzewski jako przewodniczący delegacji.

W Czechosłowacji w tym czasie Kościół cieszył się jeszcze względną wolnością. Funkcje ministrów w rządzie pełniło dwóch księży katolickich, a arcybiskupem Pragi był Józef Beran, długoletni więzień Dachau.

Podróż delegacji polskiej przez Czechosłowację, jak wspominał biskup Zakrzewski, była *jedną uroczystą manifestacją, witana uroczyście na wszystkich większych stacjach kolejowych*. Podczas tych spotkań zwykle przemawiał przewodniczący delegacji czyli biskup Zakrzewski. Prasa w Ołomuńcu, informując o tych wydarzeniach, napisała: *A jak biskup płocki przemówił, to mało które oko „było suche”*.

Uroczyste powitanie polskiej delegacji z przemówieniami i muzyką odbyło się na dworcu w Pradze. Następnie uroczysty pochód przeszedł przez miasto na Hradczany do pałacu arcybiskupa. Uroczystości praskie w jakimś stopniu wzorowane były na obchodach gnieźnieńskich, a więc odbyła się procesja z relikwiami św. Wojciecha, pontyfikalne nabożeństwo i zgromadzenie na placu przed pałacem arcybiskupim. Jednak udział wiernych był znacznie skromniejszy.

Okazję do przemówienia członkowie polskiej delegacji mieli na wielkim bankiecie u arcybiskupa Berana, wobec episkopatu Czech i Słowacji, delegatów z Paryża i Ameryki, a także na wielkim raucie w ratuszu, w obecności prezydenta Pragi i kilkuset zaproszonych gości. Na jednym i drugim spotkaniu przemawiał biskup Zakrzewski, wskazując na łączność Czechów i Polaków, bowiem za życia św. Wojciech łączył oba te narody, a po śmierci także swoje relikwie podzielił między nimi.

### Wizytacje parafii

Zgodnie z wymogami kodeksu prawa kanonicznego co pięć lat biskup ma obowiązek wizytowania poszczególnych parafii. *Wizytacje to silny motor rozruchu w życiu parafii*. Zachowując ogólnie – parafialny charakter, stają się nie tylko świętem lokalnym, ale też manifestacją religijną całego społeczeństwa. Biskup Zakrzewski przyjął zasadę, że podczas wizytacji był on jedynym kaznodzieją i to nie tylko na ambonie, ale również przy katechizacji dzieci. Zwykle wizytacje odbywały się w maju, czerwcu i sierpniu. Biskupowi towarzyszył tylko kapelan i dziekan dekanatu. Z przeprowadzonej wizytacji biskup wizytator po powrocie pisał dekret w języku polskim i w takiej formie, by potem był on odczytany wiernym z ambony, aby parafianie wiedzieli, jak biskup oceniał parafię, jakie dawał wskazówki i uwagi. Z ceremoniałem wizytacyjnym często łączyło się tradycyjne witanie biskupa, przez banderie rowerowe, motocyklowe, samochodowe i konne. *Banderie były solą w oku dla władz politycznych Polski Ludowej i chętnie by ich zabroniły, owszem, robiły duże trudności włącznie z karaniem mandatami*.

Pierwsze lata po wojnie ujawniły jak mizernie mieszkali proboszczowie i wikariusze, gdy nie było jeszcze energii elektrycznej, bieżącej wody i innych wygód. To jednak nie zrażało ich do gorliwej pracy w kościele i szkole. Kontakt biskupa z duchowieństwem i wiernymi był zawsze owocny i pożądanym, świadczył o tym zapis biskupa – wizytatora. *Osobisty kontakt powiększa wiedzę o diecezji, nawiązuje zblizenie się do księży i do ludzi, a mimo wysiłku, daje duże odprężenie duchowe.*<sup>21</sup>

Od jesieni 1950 r. w pracy wizytacyjnej wspomagał biskupa Zakrzewskiego biskup sufragan Piotr Dudziec.

W latach swojego pasterzowania biskup Zakrzewski od 1947 do 1961 r. odbył wizytacje kanoniczne całej diecezji. W sumie było to 339 parafii w 17 dekanatach. W niektórych dekanatach odbył wizytacje dwukrotnie. W poszczególnych latach wyglądało to następująco: w 1947 r. odbyła się wizytacja kanoniczna w dekanacie ciechanowskim, dobrzyńskim nad Wisłą i wyszkowskim, w 1948 r. wizytacje przeżywały dekanaty nasielski, mławski i makowski, w 1949 r. dekanat gąbiński, gostyniński i przasnyski, w 1950 r. wizytacja była w dekanacie płońskim i płockim, w 1951 r. w pułtuskim i żuromińskim, w 1952 r. w dekanacie wyszkowskim, w 1953 r. w dekanacie mławskim, w 1954 r. w dekanacie gostynińskim i przasnyskim, w 1955 r. w dekanacie wyszogrodzkim, w 1956 r. w dekanacie raciąskim i sierpeckim, w 1957 r. w dekanacie rypińskim, w 1958 r. w dekanacie dobrzyńskim, w 1959 r. w dekanacie gąbińskim, w 1961 r. w dekanacie pułtuskim.<sup>22</sup>

Najczęściej wizytacja dotyczyła wszystkich parafii w dekanacie, jednak ze względu na jakieś przeszkody czasem była przerywana i dokończenie następowało w innym terminie.

Podczas wizytacji wielu parafian otrzymywało sakrament bierzmowania, odbywała się katechizacja czyli pewnego rodzaju sprawdzian wiadoomości religijnych, zwłaszcza dzieci i młodzieży. Biskup wizytator odprawiał msze św. i inne nabożeństwa, głosił kazania, sprawdzał stan materialny kościoła, plebanii i innych zabudowań parafialnych, zapoznawał się z prowadzeniem kancelarii parafialnej, odwiedzał miejscowych kapłanów, pracowników kościelnych, szkoły, szpitale, ochronki, czasem zakłady pracy, przyjmował delegacje parafian przychodzących z różnymi sprawami.

## Bierzmowania

W okresie wojny i okupacji biskupi płocky nie udzielali sakramentu bierzmowania, ani gdy byli w Płocku, ani w Słupnie podczas internowania. W *Liber functionum* biskupa Zakrzewskiego pierwszy zapis o udzieleniu tego sakramentu dotyczy parafii Gąbin, kiedy to 25 lipca 1946 r. bierzmowanie przyjęło 1367 osób.

<sup>21</sup> Wspomnienia, s. 449.

<sup>22</sup> Księga czynności liturgicznych biskupa Tadeusza Zakrzewskiego (1946 – 1961).

Pierwsze lata po wojnie obfitowały w bardzo dużą liczbę przyjmujących ten sakrament, np. w 1946 r. w Ciechanowie bierzmowanie przyjęło 5500 osób, w Skrwilnie 1800, w Makowie i Porębie 1700 osób. Także w następnych latach w wielu parafiach liczba bierzmowanych była wielka, w 1948 r. w Goworowie wynosiła ona 2224 osoby, w Krasnosielcu 2185 osób, w 1949 r. w Płońsku 3375, w Baranowie 2856, w Chorzelażach 1760. Miejscem udzielania sakramentu bierzmowania były najczęściej kościoły parafialne, ale sakramentu tego biskup Zakrzewski udzielał także w katedrze płockiej, w kaplicy Seminarium Duchownego w Płocku, w swojej kaplicy prywatnej, w kaplicy szpitalnej w Kruku w parafii Gostynin, w kaplicy Zakładu Anioła Stróża, a nawet w kaplicy Liceum im. Stanisława Małachowskiego, gdzie 4 marca 1948 r. 30 osobom udzielił tego sakramentu. Ostatni raz udzielił sakramentu bierzmowania 144 osobom 16 sierpnia 1961 r. w parafii Szyszki.

Z dokładnego zapisu jaki znajduje się w *Liber functionum* wynika, że sakramentu tego udzielił biskup 374 razy i przyjęło go 239.737 osób.

### Święcenia kapłańskie

Okres wojny i okupacji zakłócił także normalny tok kształcenia alumnow w płockim seminarium duchownym i możliwości udzielania święceń kapłańskich. W marcu 1940 r., z polecenia arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego, z rąk biskupa Leona Wetmańskiego w kościele parafialnym w Słupnie święcenia kapłańskie otrzymało 16 diakonów.<sup>23</sup>

Trzech płockich kleryków otrzymało święcenia kapłańskie z rąk biskupa Franciszka Sonika w kaplicy seminaryjnej w Kielcach, 14 kwietnia 1940 r.<sup>24</sup> W 1941 r. pięciu kleryków płockich otrzymało kapłaństwo w Ołtarzewie i Kielcach.<sup>25</sup> W 1943 r. kapłaństwo otrzymało ośmiu kleryków w Kielcach i Sandomierzu, w 1944 r. kapłaństwo w Kielcach otrzymało trzech diakonów płockich. Tak więc w okresie 1940 – 1944 sakrament kapłaństwa otrzymało 35 diakonów. Po zakończeniu działań wojennych na terenie Polski kapłaństwo w Kielcach, Łodzi i Paryżu otrzymało pięciu diakonów.

Pierwsze święcenia kapłańskie udzielone przez biskupa Zakrzewskiego odbyły się w kościele św. Bartłomieja w Płocku, 23 czerwca 1946 r. Przyjął je diakon Jan Dąbrowa. 21 grudnia tegoż roku w kościele św. Jana Chrzciciela kapłaństwo otrzymali: Józef Jankiewicz, Zdzisław Mączyński, Stanisław Mochtak i Marian Obojski.<sup>26</sup>

Ostatnim alumnem, którego wyświęcił na kapłana 20 sierpnia 1961 r. był diakon Wojciech Góralski.

<sup>23</sup> M. Grzybowski, *Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego biskupa płockiego 1908-1941*, Płock 1992, s. 338.

<sup>24</sup> „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1961, nr 1 – 2, s. 45.

<sup>25</sup> Tamże, s. 44.

<sup>26</sup> „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1946 nr 7 – 8, s. 118.

W latach 1946 – 1961 biskup Tadeusz Zakrzewski udzielił święceń kapłańskich 202 klerykom płockiego seminarium duchownego. W 1946 r. kapłaństwo otrzymało 5 alumnów, w 1947 trzech, w 1948 trzech, w 1949 trzech, w 1950 jedenastu, w 1951 czternastu, w 1952 piętnastu, w 1953 dwudziestu jeden, w 1954 jeden, w 1955 dziesięciu, w 1956 trzynastu, w 1957 dwudziestu sześciu, w 1958 trzydziestu, w 1959 dwudziestu dwóch, w 1960 dziesięciu a w 1961 piętnastu. Najczęściej święcenia kapłańskie udzielane były w katedrze płockiej, ale także i w innych miejscach, np. w kościele św. Jana Chrzciciela w Płocku, w kościele farnym w Płocku, w kaplicy seminarium duchownego, w kaplicy pałacowej biskupa, w kościołach parafialnych w Orszymowie, w Pomiechowie, w kaplicy domu księży werbistów w Pieniężnie. Wielokrotnie zapraszany był do udzielania święceń różnych stopni w Tyńcu u ojców benedyktynów, w Przasnyszu u ojców pasjonistów, w Pieniężnie u księży werbistów, w Czerwińsku u księży salezjanów, oprócz tego w katedrze płockiej i swojej kaplicy udzielał święceń alumnom z diecezji warmińskiej i gdańskiej. W ciągu tych lat 160 razy, jak zapisane jest w *Liber functionum*, udzielał święceń różnych stopni.

Biskup Zakrzewski uczestniczył nadto w konsekracjach biskupich. 29 czerwca 1950 r. w katedrze płockiej był konsekratorem ks. prałata Piotra Dudźca. Współkonsekratorami wówczas byli Piotr Kałwa, biskup lubelski i Czesław Kaczmarek, biskup kielecki. 4 lipca 1946 r. był współkonsekratorem Józefa Kazimierza Kowalskiego, biskupa pelpińskiego, 13 kwietnia 1947 r. był współkonsekratorem biskupa Czesława Rydzewskiego, sufragana łomżyńskiego, 8 lipca 1951 r. w Gnieźnie był współkonsekratorem Antoniego Baraniaka, sufragana gnieźnieńskiego.

### **Konsekracje kościołów, ołtarzy, dzwonów**

Do czynności biskupich należy konsekracja i poświęcenie kościołów i kaplic, konsekracja ołtarzy, portatylów, dzwonów, erekcja drogi krzyżowej, *Consecratio ecclesiarum et altarium*. W latach swojego pasterzowania biskup Zakrzewski, zgodnie z zapisem w *Liber functionum*, czynność tę spełniał 66 razy. Najważniejsza była konsekracja świątyni parafialnej. Takich konsekracji kościołów było sześć. 25 grudnia 1946 r. dokonał rekoncylacji bazyliki katedralnej w Płocku. 17 maja 1950 r. dokonał konsekracji kościoła w Kamienicy, 10 sierpnia 1952 r. w Czermnie, 16 sierpnia 1953 r. w Janowie, 25 października 1953 r. w Łopacinie, 27 maja 1956 r. w Sieluniu, 12 czerwca 1956 r. w Borkowie.

Ważnym wydarzeniem w dziejach parafii jest poświęcenie kościoła lub kaplicy. 14 sierpnia 1949 r. poświęcił kościół w Zakrocymiu, zniszczony we wrześniu 1939 r., 14 maja 1951 r. poświęcił odrestaurowany kościół pobenedyktynski w Pułtusk, 15 grudnia 1957 r. kaplicę w Białem w parafii Gostynin, 16 czerwca 1958 r. kościół w Smogorzewie, 29 czerwca 1961 r. w Rzewniu. Konsekrował też wiele ołtarzy, portatylów, święcił tabernakula.

Kolejną czynnością biskupa były konsekracje naczyń liturgicznych, zwłaszcza kielichów mszalnych i paten oraz puszek do przechowywania Najświętszego Sakramentu, a także dzwonów. *Consecratio Vasorum et Campanarum*. Tych czynności, zgodnie z zapisem w *Liber functionum*, było 157.

Po wojnie w parafiach częste były konsekracje dzwonów, bowiem w czasie okupacji 1939 – 1945 były one zrabowane przez Niemców, ponownie ufundowane wymagały poświęcenia czy konsekracji. W odnawianych wnętrzach kościoła biskup poświęcał malaturę, witraże, organy i inne sprzęty liturgiczne składające się na wystrój kościoła.

### Listy i orędzia pasterskie

Funkcja nauczycielska w Kościele była zawsze stawiana na pierwszym miejscu. Tę funkcję biskup Zakrzewski wypełniał z wielkim oddaniem i gorliwością dla Kościoła płockiego. Czasy, w jakich przyszło mu pasterzować, wymagały szczególnej troski w głoszeniu Słowa Bożego, utwierdzaniu w wierze, nawracaniu, obronie wiary i moralności chrześcijańskiej. Tę funkcję nauczycielską wypełniał także przez kierowanie enuncjacji pasterskich do wiernych diecezji płockiej. W czasie swego piętnastoletniego pasterzowania w diecezji płockiej (1946 – 1961) wydał 38 enuncjacji. Redagowane były one w formie listów pasterskich, orędzi, odezów, zachęt i wydawane były z różną częstotliwością, zależnie od sytuacji i potrzeb.

Formą poruszającą ważne problemy dotyczące chrześcijańskiego życia, wiary i moralności były listy pasterskie, których skierował do diecezjan dwanaście. Były one najczęściej przeznaczone na Adwent i Wielki Post i były treściowo obszerne.

Formą najbardziej odpowiadającą biskupowi Zakrzewskiemu było orędzie, których wydał piętnaście. Informowały one o ważnych wydarzeniach w Kościele, uroczystościach religijnych czy akcjach duszpasterskich, np. z okazji zgonu Ojca św. Piusa XII, czy wyborze papieża Jana XXIII, w sprawie tygodnia miłosierdzia, tygodnia modlitw o powołania kapłańskie i innych.<sup>27</sup>

Także stosowną formą były odezwy, których wydał dziesięć. Były one krótkie, zwięzłe i poświęcone jednej sprawie.

Analizując listy i orędzia można wyróżnić osiem głównych tematów, które były podawane do wiadomości, przemyśleń i realizacji. Pierwszym z nich była nauka o Kościele jako Mistycznym Ciele Jezusa Chrystusa.<sup>28</sup> Na kanwie encykliki Piusa XII *Mistici Corporis Christi* biskup Zakrzewski informował wiernych o tym, że kazania katechizmowe w nadchodzą-

<sup>27</sup> K. Biernat, Listy i orędzia pasterskie biskupa płockiego Tadeusza Pawła Zakrzewskiego (1946 – 1961), Płock 1988, s. 41, mps.

<sup>28</sup> Orędzie adwentowe z 28 października 1949 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1949, nr 10, s. 379 – 381.

cym roku miały być głoszone o tym, że Kościół jest Mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa.

Następnym tematem wybijającym się w nauczaniu biskupa była msza św. Temat ten omówiony został w liście pasterskim skierowanym do wiernych na Wielki Post 1949 r.<sup>29</sup> Inspiracją napisania powyższego listu były niepokojące obserwacje bardzo zróżnicowanych postaw ludzi wobec niedzielnej mszy św. Zastanawiające były słowa biskupa, gdy napisał: *Treść mszy św. jest dzisiaj czymś obcym nawet dla tych, którzy zapelniają w niedziele nasze kościoły... nieznaną i niedocenianą mszy św. jest wielkim brakiem życia religijnego, jednocześnie ogromną winą ostatnich pokoleń.*<sup>30</sup> Zachęcał do aktywnego i świadomego uczestnictwa we mszy św.

Zagadnieniem, które mocno leżało na sercu biskupa było kapłaństwo. Nie tylko dlatego, że wojna i okupacja uszczupliła o niemal 150 kapłanów stan duchowieństwa w diecezji, ale także dlatego, że czasy w których przyszło pracować w Kościele wymagały ofiarności, a czasem heroizmu. Okazją do tego był złoty jubileusz kapłaństwa płockiego biskupa obchodzony w 1956 r. Wtedy to skierował Jubilat list pasterski do wiernych całej diecezji.<sup>31</sup> Przedstawił tam istotę i znaczenie kapłaństwa, jako prowadzenie ludzi do Boga, co jest najzaszczytniejszym zadaniem, trudności pracy kapłańskiej, troskę o nowe powołania, modlitwy w intencji nowych powołań, odpowiedzialność rodziców i kapłanów za budzenie powołań kapłańskich.<sup>32</sup> Kierując się pasterską troską o zwiększenie liczby powołań do kapłaństwa, 13 listopada 1950 r. w uroczystość św. Stanisława Kostki, w 400-setną rocznicę jego urodzin erygował Diecezjalne Dzieło Powołań Kapłańskich, nadając mu osobowość prawną wraz ze statutem.<sup>33</sup>

Zagadnieniem, na które biskup Zakrzewski zwracał baczną uwagę było przepowiadanie Słowa Bożego, zarówno przez niego, jak i wszystkich kapłanów diecezji. Polecał realizować program kaznodziejski jaki wyznaczał episkopat, a były to kazania katechizmowe. Kazania katechizmowe miały odegrać rolę w odrodzeniu moralnym narodu, obudzić wiarę, przy-

<sup>29</sup> List pasterski na Post roku 1949, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1949, nr 1 – 2, s. 10 – 17.

<sup>30</sup> Tamże, s. 11.

<sup>31</sup> List pasterski do wiernych Jego Ekscelencji księdza Biskupa Tadeusza Pawła Zakrzewskiego ordynariusza diecezji płockiej na jubileusz pięćdziesięciolecia swojego kapłaństwa, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1957, nr 1 – 2, s. 3 – 11.

<sup>32</sup> Orędzie do duchowieństwa w 50 rocznicę święceń kapłańskich z 11 lutego 1956 r., Mies. Past. Płoc. 1957 nr 1 – 2, s. 11 – 19; Odezwa w sprawie powołań, Mies. Past. Płoc. 1950 nr 5 – 8, s. 63 – 64.

<sup>33</sup> List pasterski o powołaniu do kapłaństwa i Diecezjalnym Dziele Powołań Kapłańskich z 28 października 1950 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1950, nr 9 – 12, s. 119 – 126; S. Bońkowski, Diecezjalne Dzieło Powołań Kapłańskich w diecezji płockiej (1950 – 1975), Studia Płockie 1977, s. 86 – 87; W. Jezusek, Niedziela Powołań Kapłańskich w naszej diecezji, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1950, nr 1 – 6, s. 15 – 16.



czynić się do pogłębienia pobożności. Pomagała w tym wyznaczona tematyka kazań.<sup>34</sup>

W okresie tzw. stalinizmu sytuacja polityczna była coraz bardziej nieprzyjazna wobec Kościoła katolickiego w Polsce a nauka religii była usuwana ze szkół. Biskup Zakrzewski uczulał na te sprawy zarówno kapłanów jak i rodziców, przypominając o nauczaniu katechizmowym poza kościołem.<sup>35</sup>

Bolesną sprawą dla Kościoła było usunięcie w 1954 r. lekcji religii z nauczania w szkołach. Sytuacja uległa na kilka lat poprawie dopiero w 1956 r., po uregulowaniu stosunków między Państwem a Kościołem. Porozumienie gwarantowało powrót nauki religii do wszystkich szkół podstawowych i średnich. Z tej okazji biskup Zakrzewski 16 grudnia 1956 r. skierował do rodziców chrześcijańskich orędzie w sprawie nauki religii w szkołach.<sup>36</sup>

Przy różnych okazjach biskup walczył ze zjawiskiem rozszerzającego się analfabetyzmu religijnego. Wskazywał, że słaby wpływ Ewangelii na życie ma małe uświadamianie religijne, a przecież ludzie ciągle się kształcą, podnoszą swoje kwalifikacje i to powinno także dotyczyć spraw religijnych.

Sprawie jaka jest fundamentem społeczeństwa, to jest rodzinie biskup płocki poświęcił też wiele uwagi. Małżeństwo i rodzina, jako załączki każdej społeczności, powinny być otaczane szczególną troską ze strony Kościoła i państwa, stąd wiele enuncjacji biskupa poświęconych małżeństwu i rodzinie. Do istotnych tematów poruszanych należały: przygotowanie do małżeństwa, obowiązki małżonków wobec siebie i dzieci, kapłańskie posłannictwo rodziców oraz religijne wychowanie dzieci i młodzieży.<sup>37</sup>

O zdobywaniu właściwej postawy chrześcijańskiej przejawiającej się w miłości Boga i drugiego człowieka apelował w orędziu na III Tydzień Miłosierdzia w 1947 r., który odbywał się pod hasłem *Ratujmy człowieka*.<sup>38</sup>

<sup>34</sup> Orędzie pasterskie na pierwszą niedzielę Adwentu w sprawie nauk katechizmowych z 13 listopada 1947 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1947, nr 12, s. 337 – 338; List pasterski do wiernych diecezji płockiej na pierwszą niedzielę Adwentu 1948 r. o korzystaniu z niedzielnych nauk katechizmowych, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1948, nr 9, s. 346 – 349; List pasterski na pierwszą niedzielę Adwentu 1952 r. o nowym cyklu i metodzie katechizacji, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1952, nr 7 – 12, s. 43 – 44.

<sup>35</sup> List pasterski na pierwszą niedzielę Adwentu 1950 r. o domowym nauczaniu i wychowaniu religijnym z 3 grudnia 1950 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1950, nr 9 – 12, s. 131 – 137.

<sup>36</sup> Orędzie do rodziców w sprawie nauki religii w szkołach, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1957, nr 3, s. 81 – 82; Komunikat Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu i Episkopatu z 8 grudnia 1956 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1957, nr 3, s. 66 – 67.

<sup>37</sup> List pasterski wielkopostny na 1950 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1950, nr 1 – 4, s. 4 – 5; List pasterski na I niedzielę Adwentu 1951 roku o kapłańskim posłannictwie rodziców katolickich, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1951, nr 9 – 12, s. 83 – 87.

<sup>38</sup> Orędzie na III Tydzień Miłosierdzia pod hasłem „Ratujmy człowieka” z 12 września 1947 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1947, nr 10 – 11, s. 307 – 309.

Działalności charytatywnej poświęcił biskup dwa orędzia wydane z okazji Tygodnia Miłosierdzia.<sup>39</sup>

Troszczył się o to jak pomagać rodzinom wielodzietnym, repatriantom, parafiom w których odbudowywano obiekty sakralne.<sup>40</sup>

Kościół katolicki nie przechodził obojętnie wobec zagrożenia, jakim był alkoholizm. Problem ten nie był obcy biskupowi płockiemu. Tematyce alkoholizmu poświęcił dwa pisma, w których zwracał się do wiernych z apelem o wielkim zagrożeniu dla narodu i człowieka, jakie niesie to zgubne uzależnienie.<sup>41</sup>

Ostatnim blokiem tematycznym, który przejawiał się w enuncjacjach Zakrzewskiego były aktualne wydarzenia w Kościele powszechnym, polskim i diecezjalnym. Wydarzeniem doniosłej rangi w świecie katolickim była uroczystość poświęcenia całego Kościoła i rodzaju ludzkiego Niepokalanemu Sercu Maryi. Aktu tego dokonał 31 października 1942 r. papież Pius XII.<sup>42</sup> W diecezji płockiej biskup Zakrzewski wydał orędzie o poświęceniu parafii 8 września 1946 r.<sup>43</sup> Drugim ważnym wydarzeniem w Kościele Polskim było poświęcenie się wiernych Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, a w całym Kościele ogłoszenie dogmatu o Wniebowzięciu Najświętszej Marii Panny.<sup>44</sup>

Fakt śmierci papieża Piusa XII 9 października 1958 r. skłonił biskupa Zakrzewskiego do skierowania do wiernych diecezji okolicznościowego orędzia przypominającego postać zmarłego.<sup>45</sup>

Dnia 28 października 1958 r. wybrany został nowy papież Jan XXIII. Z tej okazji skierował biskup Zakrzewski do kapłanów i wiernych specjalne orędzie pasterskie.<sup>46</sup>

Z racji uroczystości diecezjalnych w 1956 r., kiedy przypadł jubileusz 50-lecia kapłaństwa biskupa ordynariusza, diecezjanie otrzymali dwa pisma

<sup>39</sup> Orędzie Biskupa Ordynariusza diecezji do kapłanów i wiernych w sprawie Tygodnia Miłosierdzia, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1948, nr 9, s. 338 – 340; Odezwa w sprawie pomocy dla repatriantów z 29 stycznia 1957 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1957, nr 3, s. 83 – 84.

<sup>40</sup> Odezwa w sprawie zbiórki kościelnej na odbudowę kościołów w Warszawie z 26 czerwca 1947 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1947, nr 6 – 7, s. 197; Kolekta na potrzebujące kościoły diecezji, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1947, nr 12, s. 340.

<sup>41</sup> Orędzie pasterskie na pierwszą niedzielę Wielkiego Postu w sprawie alkoholizmu z 11 stycznia 1948 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1948, nr 1, s. 13 – 14; Zachęta pasterska do kapłanów diecezji płockiej w sprawie ducha trzeźwości z 5 lutego 1949 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1949, nr 1 – 2, s. 18 – 19.

<sup>42</sup> Orędzie o poświęceniu parafii Niepokalanemu Sercu Najświętszej Marii Panny z 8 czerwca 1946 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1946, nr 1 – 4, s. 28 – 30.

<sup>43</sup> Orędzie pasterskie do odczytania z dnia 8 września 1946 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1946, nr 1 – 4, s. 36 – 38.

<sup>44</sup> List pasterski z racji ogłoszenia dogmatu o Wniebowzięciu z 21 listopada 1950 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1950, nr 9 – 12, s. 137 – 143.

<sup>45</sup> Orędzie pasterskie z okazji zgonu papieża Piusa XII, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1958, nr 11, s. 234 – 235.

<sup>46</sup> Orędzie pasterskie po wyborze nowego papieża z 28 października 1958 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1958, nr 12, s. 277 – 279.

poświęcone kapłaństwu, był to list pasterski na jubileusz oraz orędzie do duchowieństwa w 50 rocznicę święceń kapłańskich.<sup>47</sup>

Radosnym wydarzeniem była nominacja ks. Piotra Dudźca na sufragana diecezji płockiej w 1950 r.<sup>48</sup>

Ważnym wydarzeniem dla całej diecezji była uroczystość jubileuszowa 250-lecia istnienia Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Z okazji tego jubileuszu biskup wydał odezwę do duchowieństwa, zapraszając na uroczystości przewidziane 28 sierpnia 1960 r.<sup>49</sup>

### **Praca w komisjach Episkopatu i przy zawarciu *Porozumienia***

Oprócz zajęć, jakie miał biskup Zakrzewski w swojej diecezji zaangażowany był nadto w prace Komisji episkopatu. Pracował więc w komisji duszpasterskiej, komisji liturgicznej, komisji polskich instytutów w Rzymie i w dwóch komisjach traktujących sprawy kościelno – polityczne, głównej i komisji mieszanej.

Komisja duszpasterska omawiała pewne dyrektywy, które potem przeprowadzane były w diecezjach. Referaty duszpasterskie przy kuriach były pomocą do pokierowania pracy duszpasterskiej nowymi drogami. Komisji liturgicznej przewodniczył biskup Zakrzewski po śmierci biskupa Karola Radońskiego w 1951 r. Komisja ta opracowała wspólne tematy liturgiczne i para liturgiczne dla całej Polski. Opracowała między innymi Śpiewnik kościelny ze 125 pieśniami, przygotowała wiele tekstów w języku polskim używanych w rytuałach i podręcznikach do nabożeństw dodatkowych.

W Komisji Episkopatu do Spraw Zakładów i Instytucji w Rzymie kształcących polskich kapłanów zajmował się sprawami ich nauki i utrzymania. Praca w tych komisjach była wybitnie kościelna. Zupełnie inny charakter miała praca w komisji głównej i mieszanej. Tu zajmowano się sprawami państwa i Kościoła. Przed wojną były one regulowane konkordatem, po jego zerwaniu w 1945 r., w latach Polski Ludowej chodziło o zminimalizowanie wpływów Kościoła na obywateli, bądź jego unicestwienie oraz ogłoszenie rozdziału Kościoła od Państwa. Jak kiedyś wyraził się członek tej Komisji ze strony państwa, Franciszek Mazur: *Nie chcemy, aby Kościół miał jakiegokolwiek przywileje, te czasy minęły. Rozdział Kościoła od Państwa władze rozumiały jako odebranie praw Kościołowi i zdanie go na jednostronne traktowanie przez państwo. W tych warunkach episkopat musiał zabrać jakieś stanowisko. Episkopat wybrał pewien zespół biskupów, którzy mieli nad sprawami Kościoła czuwać, była to także komisja główna, do której*

<sup>47</sup> „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1957, nr 1 – 2, s. 11 – 19.

<sup>48</sup> Orędzie pasterza diecezji płockiej do duchowieństwa i wiernych z 12 czerwca 1950 r.,

„Miesięcznik Pasterski Płocki” 1950, nr 5 – 8, s. 60.

<sup>49</sup> Odezwa do duchowieństwa z 23 kwietnia 1960 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1960, nr 4 – 5, s. 119 – 120.

*ex officio należeli wszyscy arcybiskupi i kilku biskupów z wyboru. Do tej komisji powołany został także biskup Zakrzewski.*

W 1949 r. strona rządowa wysunęła propozycję aby Komisja Wspólna zajęła się sprawami Państwo – Kościół i rząd polski zaproponował, by z każdej strony wyznaczono po trzech członków. Mieli oni posiadać pełnomocnictwo, by w danej chwili podpisać wiążącą umowę. Takie postawienie sprawy było możliwe do przyjęcia i chociaż strona kościelna zdawała sobie sprawę z pewnego ryzyka, gdyż nie było do tej pory żadnych wzorów ani precedensów, episkopat propozycję przyjął i do tej komisji nazwanej potem *Komisją mieszaną* wyznaczył biskupa Zygmunta Choromańskiego, sekretarza episkopatu, biskupa Michała Klepacza, ordynariusza z Łodzi oraz biskupa Tadeusza Zakrzewskiego. Stronę rządową reprezentowali: minister administracji Wolski, poseł Franciszek Mazur i wiceminister Obrony Narodowej Edward Ochab.

Pierwsze zebranie odbyło się 5 sierpnia 1949 r., następne posiedzenia miały miejsce prawie co tydzień, zwykle w piątki i trwały do 17 kwietnia 1950 r., gdy sfinalizowano pertraktacje układem zwanym *Porozumienie*.

Wydelegowani biskupi wychodzili z założenia, że rządowe rozmowy należy prowadzić uczciwie, otwarcie, szczerze, czego spodziewali się także od partnerów. Wkrótce okazało się, że partnerzy byli tylko rozmówcami, bez prawa ostatecznej decyzji. Trudnością w rozmowach było i to, że *te same wyrazy miały u nas i u nich inne znaczenie*. Wyrazom, których znaczenie było proste, nadawali znaczenie swoje, często inne pasujące do podsunętej treści. Kolejną trudnością były różnice wypływające z odmiennego światopoglądu.

Dotkliwą metodą nękania i zastraszania było to, że bez uprzedzenia, z dnia na dzień wydawano i wykonywano zarządzenia przeciwne Kościołowi, do tego stopnia, że najpierw coś wykonano, a potem ogłaszano. Gdy ze strony kościelnej były protesty, słyszano odpowiedź, że *tego życie wymaga i że życia nie można wstrzymać*. Choć w założeniu obie strony były partnerami, w rzeczywistości było tak, że strona państwowa miała wszelkie możliwości i atuty i chciała stronę kościelną sprowadzić do roli wysłuchujących żądań, które trzeba przyjąć i wypełnić.

Pertraktacje szły opornie i były niezwykle uciążliwe, czasem zdawało się, że dojdzie do zerwania rozmów. Wsparciem strony kościelnej była Komisja Główna Episkopatu, z którą były omawiane i uzgadniane wszystkie sprawy, a w decydujących chwilach wypowiadało się plenum Episkopatu, którego delegacja była pełnomocnikami. A oto jakie odczucia zanotował biskup Zakrzewski z tych spotkań: *Jechało się nieraz jak na ścięcie. Odłożyliśmy na bok wszelkie osobiste ambicje i wrażliwości, często bardzo przykre krytyki, a jednak twierdząc i to z całym przekonaniem, żeśmy w niczym naszemu stanowisku biskupiemu nie ubliżyli, żeśmy sprawy Kościoła nie zaprzepaścili, i żeśmy w tej ciężkiej sytuacji ówczesnej chwili uratowali dla Kościoła co było możliwe, i że to nie było mało.*<sup>50</sup>

<sup>50</sup> Wspomnienia, s. 470.

Jak napisał ks. profesor Bolesław Kumor: *Akcje antykościelne były możliwe, ponieważ od czasu jednostronnego uchylecia konkordatu (1945) Kościół katolicki był poza prawem. W okresie furii niszczenia Kościoła, prymas Wyszyński jako pierwszy w świecie komunistycznym, zdecydował się na podpisanie „Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej a Episkopatem Polski”*.<sup>51</sup>

Podpisanie *Porozumienia* odbyło się 14 kwietnia 1950 r. w Warszawie. Minister Wolski nadał temu aktowi znaczenie wielkiego dokumentu państwowego w uroczystej formie. Podpisanie *Porozumienia* stąpiło w pewnym zakresie i na pewien czas ataki niszczyielskie na Kościół katolicki, ale ich nie zniwelowało. Podanie do wiadomości o zawarciu *Porozumienia* wywołało różne reakcje, na ogół pozytywne, bo wiadano, że Kościół uratował liczne ze swoich uprawnień. Ale nie brakowało i takich, którzy chcieli stawiać wszystko na ostrzu noża i *iść na całość*. Nie ulega wątpliwości, że na krótką metę *Porozumienie* stąpiło niszczyielską akcją komunistów.

Nie najlepiej oceniano początkowo podpisanie *Porozumienia* w Rzymie. Było to wynikiem pewnego nieporozumienia, bowiem niektórzy uważali, że to coś w rodzaju konkordatu, a to jest w gestii tylko Stolicy Apostolskiej, nie było to żadne wyłamanie się Kościoła polskiego spod jurysdykcji i łączności z Rzymem. Jeszcze w 1951 r., podczas wizyty w Rzymie prymas Wyszyński wyjaśniał, że to ani konkordat, ani odstępstwo od Rzymu, ale raczej konieczna życiowo próba *modus vivendi*.

Oceniając postępowanie władz Polski Ludowej biskup Zakrzewski twierdził, że wydawane ograniczenia Kościoła były *lichą powtórką, prawie dosłownie skopiowaną z dawnych ustaw i zarządzeń carskich prawosławnej Rosji*. Wypływało to z intencji zniszczenia Kościoła katolickiego i niewolniczego podporządkowania go państwu. Następne miesiące wykazały jak państwo nie respektowało *Porozumienia* działając samowolnie, albo wręcz oskarżało stronę kościelną o nielojalność. Kolejne memoriały Episkopatu do Rządu i apele biskupa Z. Choromańskiego ukazywały niewypełnianie przez Rząd zobowiązań.

Gdy sytuacja była wyjątkowo trudna Episkopat postanowił zwrócić się z memoriałem do Rządu. Konferencja plenarna Episkopatu memoriał ten uchwaliła 5 maja 1953 r. i przesłała go do Rządu z podpisem wszystkich biskupów. Memoriał ten zrobił wrażenie w rządzie i świecie, był publikowany i komentowany.

Rząd polski odpowiedzialnością za taki stan obarczył tylko prymasa Wyszyńskiego i w tym celu *zrobił próbę osamotnienia go w ten sposób, aby spowodować biskupów sygnatariuszy memoriału, aby podpisy swe wycofali*. Indywidualnie władze zwracały się do biskupów i to przez wybrane osobistości, które mogłyby coś w tej sprawie uzyskać. Z biskupem Zakrzewskim rozmawiał przewodniczący wojewódzkiego prezydium Rady Narodowej

<sup>51</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, Lublin 2001, t. 8, s. 475.

w Warszawie. Nikt z biskupów swojego podpisu nie wycofał. We wrześniu 1953 r. odbył się pokazowy proces biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka, podczas którego został skazany na 12 lat więzienia.

25 września 1953 r. prymas Wyszyński został uprowadzony przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i wywieziony do klasztoru kapucynów w Rywałdzie na Pomorzu. Biskup Zakrzewski został powiadomiony na drugi dzień rano (w sobotę) listem od Rady Ministrów wzywających jego i biskupów Choromańskiego i Klepacza do Prezydium Rady Ministrów na sobotę, na godz. 14: 00. W Warszawie od biskupa Choromańskiego dowiedział się o aresztowaniu prymasa i wywiezieniu go w nieznaną. O godz. 14: 00 w Radzie Ministrów zostali przyjęci przez wicepremiera Józefa Cyrankiewicza i ministra Bidę. Cyrankiewicz powiadomił o wywiezieniu prymasa ale nie ujawnił miejsca jego pobytu, powiadomił też o aresztowaniu biskupa Antoniego Baraniaka.

Jak się okazało, celem wezwania trzech biskupów była chęć uspokojenia Episkopatu i ludności, a także uzyskanie oświadczenia, że biskupi aprobują poczynania rządu. Choć cała trójka wyraziła stanowczy protest, jednak nie mogła podjąć sama żadnej decyzji i głos miał zabrać cały Episkopat. Zwołano nadzwyczajne posiedzenie ordynariuszy na poniedziałek, a tymczasem wybrana trójka prowadziła rozmowy z rządem, a właściwie z Cyrankiewiczem, w poniedziałek i wtorek trwały obrady plenum Episkopatu. *Rozważywszy położenie możliwie szeroko – doszliśmy do rezultatu, żeby nie zrywać z rządem, lecz by z żądaniem uwolnienia Prymasa, dojść do jakiegoś modus vivendi.* Ułożone zostały dwa pisma, jedno odnoszące się do uwolnienia prymasa, drugie o znaczeniu stosunku do rządu. Jak napisał biskup Zakrzewski: *Nie było to wyjście idealne i zadawalające, ale z pewnością nie było w nim nic kompromitującego lub służalczego. Na lepsze wyjście w tej gorącej chwili trudno się było zdobyć, ale i druga strona przyjęła je, ale bez entuzjazmu.*<sup>52</sup> Finałem była rozmowa w Belwederze z prezydentem B. Bierutem. Pod nieobecność prymasa w tych tragicznych dniach przewodniczącym konferencji Episkopatu został wybrany biskup Michał Klepacz. *Przeszły na niego uprawnienia kościelne, ale również spadł na niego ciężar rozmów i uzgadniania spraw kościelnych z rządem. Podjął się on tego niewdzięcznego zadania i z całą ofiarnością dzierżył ten urząd do powrotu Prymasa.*<sup>53</sup>

### Choroba i śmierć

Przez wiele lat biskup Zakrzewski cieszył się dobrym zdrowiem. Z dużą żywotnością, energią i lekkością, mimo widocznej tuszy, wykonywał wszystkie swoje czynności, zarówno liturgiczne jak i wszystkie inne.

<sup>52</sup> Wspomnienia, s. 499.

<sup>53</sup> Tamże, s. 502.

Po raz pierwszy silny sygnał dała choroba latem 1960 r. Jednak po poważnej, ale udanej operacji wracał do zdrowia i można było sądzić, że niebezpieczeństwo minęło. Niestety tak się nie stało. Od sierpnia 1961 r. stan zdrowia biskupa był bardzo poważny. *Chociaż lekarze robili nadzieje, że chmury przeminą i znów nastaną dni słoneczne, wiedział, że chwila ostatniej walki nie jest daleka. Zaczął porządkować wszystkie swoje sprawy... Częste ataki sercowe przypominały, że jeden z następnych może być ostatni. Świadomość możliwości bliskiego końca nie odbierała jednak księdzu biskupowi sił do pracy, oczywiście w granicach możliwości. W dalszym ciągu, w chwilach względnego powrotu sił pracował.*<sup>54</sup>

Niepokojące były ostatnie dni października, gdy przyszedł poważny kryzys. Stan był tak ciężki, że biskup przyjął sakrament chorych. Jednak po kilku dniach niebezpieczeństwo minęło, ale na krótko. W połowie listopada przewieziony został do Szpitala Bielańskiego w Warszawie. Jeszcze 26 listopada 1961 r. odwiedziła go jego siostra, ks. kapelan Górski i ks. prałat Anastazy Rutkowski. Rozmawiał z nimi, wydawał dyspozycje na najbliższe dni, skarżył się jednak na gorsze samopoczucie. Zmarł w niedzielę o godz. 19-ej, 26 listopada 1961 r.

W poniedziałek przewieziono ciało z Warszawy do Płocka i wystawiono, zgodnie z wolą zmarłego, w kościele św. Jana Chrzciciela. Wprowadzenia trumny z ciałem zmarłego biskupa dokonał biskup Piotr Dudziec, księży profesorowie Seminarium Duchownego, duchowieństwo miasta Płocka, siostry zakonne i licznie zgromadzeni wierni.

W środę o godz. 17-ej rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe przeniesienia zwłok do katedry. Kondukt prowadził prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński w towarzystwie kilkudziesięciu księży biskupów, kilkuset kapłanów, sióstr zakonnych i tysięcy płocczan. Podczas niesporów żałobnych kazanie wygłosił prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński.

W czwartek, 30 listopada uroczystą mszę św. w bazylice katedralnej celebrował biskup Zygmunt Choromański, Sekretarz Episkopatu. Po mszy św. mowę pogrzebową wygłosił biskup Piotr Dudziec, charakteryzując sylwetkę zmarłego biskupa. Po ostatnich modlitwach kapłani i klerycy przenieśli ciało zmarłego biskupa na miejsce wiecznego spoczynku w krypcie katedry, miejscu pochówku biskupów płockich.<sup>55</sup>

<sup>54</sup> „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1961, nr 1, s. 23.

<sup>55</sup> Tamże, s. 25 – 26.

## Summary

Bishop Thaddeus Zakrzewski was the first bishop in the diocese of Plock after the World War II. Born in the landowner's family. After graduation in Poznan, he was accepted to the Major Seminary and was ordained there in 1906.

He was a chaplain to the bishops: E. Likowski and E. Dalbor. Between 1928 and 1938 he was a Rector of the Polish Institute in Rome. On the 10<sup>th</sup> of August he was nominated as an auxiliary bishop in Lomza.

During the World War II he lived in Ostrow Mazowiecki. In 1946 he was nominated as a bishop of Plock diocese.

He was a zealous pastor of the diocese, he cared of the Major and Minor Seminary, to priests was like a father. He took care of religious life, catholic organizations, orders and catechists as well.

In many of his pastoral letters the catholic teaching was explained. He was an active member of the Polish Episcopate and attended in various Commissions. He died on the 26<sup>th</sup> of November in Warsaw in the year of 1961. He was buried in the crypt of bishops in the Cathedral of Plock.